

Wojciech CIESIELSKI

NIEWIDZIALNA SZTUKA. NIEZALEZNE DZIAŁANIA ARTYSTYCZNE W KOSZALINIE W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH DWUDZIESTEGO WIEKU

„Nędza biednych krajów
jest niewyobrażalna dla dzieci z krajów
bogatych.”

Chris Marker, *Sans Soleil*, 1983

Historia ostatniej dekady istnienia państwa nazywanego Polską Rzeczpospolitą Ludową budzi ogromne emocje do dnia dzisiejszego i, co najbardziej zastanawiające, wydaje się mieć bezpośrednie konsekwencje dla wydarzeń i postaw obserwowanych w okresie powstawania tego artykułu. Pomimo upływu czterdziestu lat. Z jednej strony trudno byłoby wyobrazić sobie bardziej odległe miejsce i czas, niczym opowieść z innego świata, nieprzekładalną na język współczesności. Z drugiej temperatura emocji i reakcji na to, co wtedy i tam się działo, wydaje się niemal tak samo gorąca, jak dziś.

Niniejszy tekst jest kolejną wersją artykułu powstałego piętnaście lat temu. Jego celem było (i jest) przypomnienie i utrwalenie wiedzy o pewnych bardzo istotnych wydarzeniach artystycznych, które miały miejsce w tym trudnym okresie, w Koszalinie. W tamtym czasie było to miejsce, w którym dokonały się rzeczy mające równorzędną wagę i głębię, co wydarzenia w takich ośrodkach jak Warszawa, Łódź, Poznań, Wrocław czy Gdańsk. Nie bez powodu artyści z tych miast przyjeżdżali do Koszalina i okolic, by brać udział w inicjatywach artystycznych tam realizowanych.

Kluczowym elementem do zrozumienia opisywanych tu zjawisk jest oczywiście ich kontekst. Koszalin to ponadstutysięczne miasto położone na peryferiach kraju (nad morzem Bałtyckim, w połowie drogi między Gdańskiem a Szczecinem), w opisywanym okresie stolica województwa, były beneficjent polityki kulturalnej państwa na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, nazywane niegdyś dumnie „miastem młodych.” W jego powojennej historii wydarzyło się jednak coś, co wybija je ponad przeciętność. Były to Plenery Osieckie, dzięki którym lokalni artyści mieli okazję współuczestniczyć w głównym nurcie polskiej sztuki. Międzynarodowe Spotkania Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki w Osiekach (oficjalna nazwa) to unikalne przedsięwzięcie, jedna z najważniejszych tego typu imprez w dziejach polskiej sztuki, choćby z racji samej jej skali. Było to dziewiętnaście lat dyskusji, wspólnych doświadczeń, tworzenia nowych zjawisk sztuki i myśli artystycznych, konfrontacji wielu prądów i propozycji twórczych, rozpiętych między 1963 a 1981 rokiem. Stworzono tu prototyp, który stał się wzorem dla inicjatyw podejmowanych w całym



Ilustracje pochodzą z przygotowywanej do druku publikacji Wojciecha Ciesielskiego pt. *Sztuka. Komiks szczeciński*, Wydawnictwo Granda. (wszystkie reprodukowane w tym artykule rysunki są autorstwa Wojciecha Ciesielskiego)

1. Akcja Łodzi Kaliskiej, Osieki, wrzesień 1981
2. Akcja Józefa Robakowskiego, Osieki, wrzesień 1981
3. Antoni Mikołajczyk, *Wieża*, instalacja, Karlino, sierpień 1988
4. Leszek Golec, *Azyl*, instalacja, Karlino, sierpień 1988
5. Andrzej Ciesielski, *Krzeseł*, instalacja, Karlino, sierpień 1988

kraju. Dwie ostatnie edycje (1980 – *Linia* i 1981 – *Rytm Czasu, Rytm Sztuki, Rytm Pokoleń*), bardzo wyraźnie zaznaczyły przemianę, jaka miała dokonać się już wkrótce w polskiej sztuce.

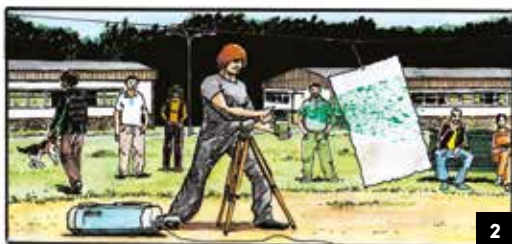
Wprowadzenie stanu wojennego to dramatyczne cięcia w najnowszej historii Polski i oczywiście miało także wpływ na rzeczywistość artystyczną. O kształcie sztuki powstającej w latach osiemdziesiątych nie decydowały już oficjalne, państwowe salony, a raczej ich bojkot ze strony wielu artystów, co miało wpływ na poziom realizowanych w owych placówkach wystaw i imprez kulturalnych. Największym tego typu miejscem w Koszalinie był Salon Wystawowy Biura Wystaw Artystycznych umiejscowiony przy ulicy Piastowskiej. Do BWA w Koszalinie należała także Galeria PRO – przestrzenne, mocno przeszklone pawilony przy ulicy Krasickiego udostępniane jedynie w sezonie letnim. Ponadto wystawy i spotkania artystyczne organizowano także w Galerii U (Urząd Wojewódzki przy ulicy Lampego), Galerii Nadbałtyckiej (Salon KMPiK, ul. Zwycięstwa) oraz w Muzeum Okręgowym w Koszalinie.

Energia twórcza przeniosła się jednak gdzie indziej, w pełni wykorzystując doświadczenia i kontakty wyniesione z lat poprzednich i realizowanych wcześniej przedsięwzięć. Jak zauwa-

ża Jakub Banasiak w swojej imponującej próbie analizy owej dekady, struktura środowiska plastycznego stała się amorficzna, a jedną z przyjętych strategii funkcjonowania było uczestnictwo w zupełnie innych, niż dotychczas, modelach.¹

W okresie stanu wojennego zjawisko *życia artystycznego* bynajmniej nie zaniknęło, raczej przybrało postać mimikry stając się niewidoczne dla obserwatorów spoza najbliższego kręgu sympatyków i oczywiście uczestników ruchu awangard, nie tylko fotograficznych. Osobiście widziałem w tym wzmożonym ruchu wielki tryumf normalności nad nienormalnością i uciążliwymi niedogodnościami życia codziennego – pisał Jerzy Busza.²

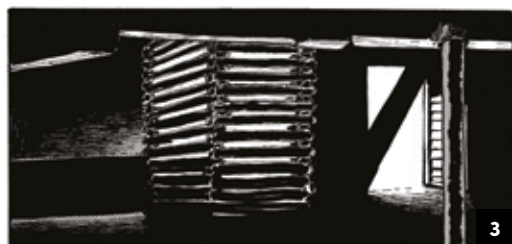
Ciągle jednak aktualne wydaje się pytanie, czy możliwe było alternatywne funkcjonowanie poza dwoma biegunami politycznego konfliktu i czy każde wykorzystanie środków i struktur dostępnych w ramach działającego systemu było „zdradą” takiej niezależnej postawy? Odpowiedzi na te pytania może udzielić analiza wydarzeń, które miały miejsce w Koszalinie w tamtym okresie.



2



4



3



5

Inicjowane z woli artystów nowe miejsca sztuki pozwalały na swobodne działania artystyczne, łącząc całe środowisko wytwórców i odbiorców sztuki. Pozwalały na ciągły i żywy kontakt z autentycznymi postawami oraz na uczestnictwo każdej ze stron w dokonujących się tam wydarzeniach. Tworzyły przestrzeń egzystencji otwartą na osobiste działania nie tylko balansujące na granicy prywatności, ale niejednokrotnie ją przekraczające. Całkowicie odmienne od zwykłych sal wystawowych, niesugerujące swoim pierwotnym przeznaczeniem miejsca działań artystycznych lokowane były czasami w prywatnych mieszkaniach. Józef Robakowski pisał w 1984 roku: „SZTUKA ZRZUTY (...) może być wszędzie w naszych domach, na ulicy, w lesie, knajpie, parku, tramwaju, w kolejce po mięso, a nawet w pociągu relacji Łódź–Koszalin.”³

W szkicu *Sztuka w poszukiwaniu miejsca* Janusz Zagrodzki zastosował określenie „sztuki prywatnej:”

Coraz częściej artyści zwracają szczególną uwagę na miejsce prezentacji i jego specjalne znaczenie. Są to miejsca bardzo odmienne, nie troszczące się o obronę czy wytyczanie granic własnej twórczości. Swoim

istnieniem nie sugerują charakteru działań artystycznych. Sztuka, która wynika z intymnych doznań, z uczuć osobistych, jest z zasady niesprecyzowana, zatarta, nie do końca jasna i pewna swoich racji (...). Działania sztuki prywatnej wymagają innego spojrzenia, uważnego, odśrodkowego, spojrzenia zupełnie z bliska, wnikającego w atmosferę intymnej osobowości.⁴

Niezależny ruch artystyczny opierający się przede wszystkim na wspólnych kontaktach, często przyjaźniach, a pomijający państwowe struktury zaistniał także w Koszalinie. Odpowiedzią na stan wojenny i sytuację późniejszą było powołanie już w 1982 roku imprezy po nazwą *Rok*, przemianowanej następnie na *Po Roku*. Zorganizowali ją ludzie związani z Osiekami: Andrzej Ciesielski i Andrzej Słowik. Odbывała się ona zazwyczaj w połowie grudnia, w mieszkaniach prywatnych, trwała zawsze trzy dni. W założeniu zaproszeni artyści mieli prezentować wówczas swoje dokonania z kończącego się właśnie roku. Powoli wydarzenie to nabierało rozmachu. W 1988 roku rozsyłano do zaproszonych uczestników list, w którym można było przeczytać: „Głównym celem jest prezentacja własnych dokonań w ostat-

nim okresie (może być także dokumentacja). PO ROKU odbywa się w mieszkaniach lub domach prywatnych (co roku w innym miejscu) w Koszalinie.”⁵ Spotkania miały różnorodny charakter. Prezentowano trwałe obiekty, odbywały się także różnorodne akcje, wystąpienia i pokazy. W sumie odbyło się siedem spotkań, w których uczestniczyli artyści z całej Polski.

Największa manifestacja sztuki prywatnej, jaka miała miejsce w Koszalinie, została zorganizowana w dniach 10–12 lutego 1984 roku przez Ewę Kowalską, Grażynę Bogusz-Wolską, Andrzeja Ciesielskiego i Stanisława Wolskiego. *Koleśda Artystyczna: BEZ HASŁA*, z podtytułem *Zaręczyny Kowalskiej*⁶ była odpowiedzią i rewanżem za zaproszenie koszalińskich artystów na zorganizowaną pół roku wcześniej w Łodzi *Pielgrzymkę Artystyczną*. Miała zdecydowanie skromniejszy charakter lokalowy, niż jej łódzki pierwowzór (charakterystycznym hasłem spotkania było: „Oczekujemy Waszych realizacji na miarę naszych 20-tu mieszkań”).

Zaproszeni zostali: Kazimierz Babkiewicz, Dobrosław Bagiński, Janusz Bałdyga, Ewa Benesz, Andrzej Bereziański, Michał Bieganowski, Zbigniew Bińczyk, Włodzimierz Borowski, Leszek Brogowski, Wojciech Bruszewski, Teresa Bujnowska, Jan Bujnowski, Jan Chwałczyk, Witosław M. Czerwonka, Ewa Dłużniewska, Andrzej Dłużniewski, Jan Dobkowski, Andrzej Dudek-Dürer, G. Dutkiewicz (imię niezidentyfikowane), Grzegorz Dziamski, Jerzy Fedorowicz, Wanda Gołkowska, Jerzy Góra, Marek Grygiel, Alexander Honory, Małgorzata Iwanowska, Marek Janiak, Kazimierz Jałowczyk, Jacek Józwiak, Elżbieta Kalinowska-Motkowicz, Władysław Kazmierczak, Krzysztof Klepka, Grzegorz Kolasiński, Andrzej Kostołowski, Barbara Kozłowska, Bogdan Kraśniewski, Krystyna Kutyna, Paweł Kwiek, Andrzej Kwietniewski, Andrzej Lachowicz, Iwona Lemke, Natalia LL, Jerzy Ludwiński, Jan Martini, Andrzej Matuszewski, R. Michałowski (imię niezidentyfikowane), Antoni Mikołajczyk, Maria Monikowska-Tabisz, Ryszard Motkowicz, Andrzej Mroczek, Lech Mrozek, Teresa Murak, Fredo Ojda, Andrzej Partum, Tadeusz Piechura, Ireneusz Pierzgałski, Anna Płotnicka, Ludmiła Popiel, Małgorzata Potocka, Józef Robakowski,

Wacław Ropiecki, Andrzej Różycki, Jerzy Ryba, Zygmunt Rytka, Adam Rzepecki, Andrzej Szczepłocki, Aleksandra Sieńkowska, Andrzej Słowik, Tomasz Snopkiewicz, M. Sobociński (imię niezidentyfikowane), Wojciech Stefanik, Andrzej Sulima-Suryń, Wojciech Sztukowski, Jan Świdziński, Andrzej Świetlik, Jerzy Treliński, Ryszard Waśko, Zbigniew Warpechowski, Marek Wawryn, Danuta Wierzbicka, Ryszard Winiarski, Anastazy B. Wiśniewski, Janusz Zagrodzki, Ewa Zarzycka. Lista osób zaproszonych nie wyczerpuje całkowicie faktycznej listy uczestników, bowiem z relacji uczestników jasno wynika, że na imprezie pojawiło się z własnej inicjatywy wiele osób związanych i sympatyzujących z ruchem.

Spotkania rozpoczęły się 10 lutego 1984 roku o godzinie jedenastej przed kościołem pw. Ducha Świętego.⁷ Tego dnia wystąpienia mieli: Pacholski, Słowik, Gawlik, Ciesielski, Wawryn, Wolski, Mrozek, Szczepłocki, Sieńkowska, Motkowicz, Monikowska, a więc w przeważającej części mieszkańcy Koszalina. Później tego dnia dołączyli do nich: Rytka, Gołkowska, Chwałczyk, Robakowski, Fabich, Różycki i Martini. Następnego dnia także o jedenastej rozpoczęto spotkania w mieszkaniu Ewy Kowalskiej. Odbyła się wówczas prezentacja nowego numeru *Tanga*, a następnie wystąpili: Sulima-Suryń, Józwiak, Kryszkowski, Snopkiewicz, Janiak, Bińczyk, Łuczko, Rytka, Czerwonka, Ludwiński, Winiarski, Piechura, Rzepecki, Partum, Ojda, Bałdyga, Dudek-Dürer i Nawrot. W niedzielę 12 lutego odbyły się prezentacje Motkowicza, Konarta, Ojdy, Ludwińskiego, Potockiej i Mrozka. Model działania i charakter wystąpień był taki sam, jak na łódzkiej imprezie.⁸

Zagrodzki tak relacjonuje te wydarzenia:

Aktywny udział wszystkich uczestników i spontaniczny charakter wystąpień nadały temu spotkaniu szczególnie indywidualny charakter. Odrzucono system programowania i organizacji, zostawiając artystom swobodę. Stworzono sytuację pozwalającą uczestnikom samodzielnie decydować o formie spotkania.⁹

Należy to stanowczo podkreślić, że wszystkie wymienione dotychczas imprezy powstawały nie tylko w wyniku oddolnej inicjatywy artystów i przyjaciół sztuki, ale także, co równie ważne, nie otrzymywały żadnego wsparcia finansowego ani instytucjonalnego ze strony państwa. Jest to istotne o tyle, że niektórzy uczestnicy nie tylko byli w tym czasie pozbawieni możliwości wystawiana (co jest w pewnym sensie oczywiste), ale także niejednokrotnie pozbawieni stałych źródeł dochodu.

Sytuacja ta powoli zaczynała się zmieniać wraz z biegiem czasu i w drugiej połowie lat osiemdziesiątych działania z nurtu kultury niezależnej otrzymały wsparcie drogą skomplikowanych poszukiwań instytucji, które ewentualnie gotowe byłyby współpracować z artystami i udostępnić im (skromne) państwowe fundusze. Istniała bowiem nadal potrzeba imprezy cyklicznej, trwającej dłuższy czas, o szerszym programie, nawiązującej do tradycji plenerów osieckich, na której byłaby możliwość pełniejszej prezentacji i wymiany dokonań, niż podczas efemerycznych spotkań. W 1987 roku stworzenia takiej imprezy w Karlinie podjęli się Maria Idziak i Andrzej Słowik.

Formalnie organizatorami spotkania pod hasłem *Zapraszamy do pracy* zostały Zarząd Główny Koszalińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Urząd Miasta i Gminy w Karlinie. Ostatecznie miejscem spotkań został czterokondygnacyjny, poniemiecki spichrz położony przy ulicy Szczecińskiej, tuż nad przepływającą poniżej Parsętą. Pierwotnie charakter spotkań nie był sprecyzowany. W liście wysylnym do uczestników organizatorzy zapewniali dostarczenie wszelkich potrzebnych materiałów, w tym także krosien, płócien i farb. Istniała więc taka możliwość, że plener przerodzi się w tradycyjne, lokalne spotkanie miejscowych malarzy. Jednakże zaproszony do współpracy przy układaniu listy uczestników Andrzej Ciesielski zapewnił przesunięcie środka ciężkości imprezy w kierunku sztuki niezależnej, pozyskując artystów spoza okręgu koszalińskiego.

Wśród prac realizowanych w ramach pleneru dominowały przede wszystkim instalacje. Organizowano także spotkania autorskie, wykłady i performance prezentowane lokalnym mieszkańcom. Spotkania w Karlinie odbywały się przez trzy lata z rzędu, by w 1990 roku przenieść się do

Darłowa. Pierwszymi komisarzami artystycznymi wydarzenia byli Andrzej Słowik i Maria Idziak, którzy w 1989 roku przekazali tę funkcję Wojciechowi Zamiarze, a w 1990 Andrzejowi Ciesielskiemu. W kolejnych edycjach pleneru wzięli udział: Kazimierz Babkiewicz, Jerzy Busza, Andrzej Ciesielski, Witosław Czerwonka, Jolanta Fraszewska, Jolanta Gawlik, Leszek Golec, Jerzy Grzegorski, Maria Idziak, Andrzej Janaszewski, Marek Janiak, Justyna Janiszewska, Lech Karwowski, Elżbieta Kalinowska, Adam Klimczak, Krzysztof Kobyłka, Barbara Konopka, Sławomir Kosmyńka, Leszek Krutulski, Paweł Kwaśniewski, Andrzej Kwietniewski, Antoni Mikołajczyk, Ewa Miśkiewicz-Żebrowska, Wojciech Olejniczak, Zdzisław Pacholski, Anna Płotnicka, Kazimierz Rajkowski, Ewa Robak, Józef Robakowski, Jerzy Ryba, Zygmunt Rytka, Andrzej Słowik, Andrzej Szoka, Andrzej Świetlik, Ryszard Tokarczyk, Wojciech Zamiara i Ewa Zarzycka.

Kolejna istotna dla Koszalina zmiana w sposobie funkcjonowania sztuki nastąpiła w lutym 1986 roku, kiedy została uruchomiona Galeria na Plebanii ze stałą siedzibą w budynkach parafii pw. Ducha Świętego. Pomysłodawca i prowadzący ją Andrzej Ciesielski, artysta od dawna związany z wieloma inicjatywami w rejonie i współorganizator dwóch ostatnich edycji plenerów w Osiekach, został w tym okresie zatrudniony przez proboszcza tej parafii Kazimierza Bednarskiego. Jednak lokalizacja galerii nie wiąże jej działalności z tak zwanym ruchem wystaw przykościelnych w polskiej sztuce. Przedstawiciele tej formacji poszukiwali własnych, nowych systemów i układów społecznych, pozwalających na kontynuowanie zamierzeń artystycznych. W ten sposób twórcy zyskiwali możliwość umieszczenia swojej działalności poza „czerwono-czarnym” kontekstem funkcjonowania polskiej sztuki lat 80.

Jerzy Ryba w katalogu dotyczącym prezentacji Galerii na Plebanii we wrocławskiej Galerii na Ostrowie 21–22 maja 1988 roku pisał:

Twórca i szef galerii Andrzej Ciesielski – znany nie tylko w Koszalinie artysta-plastyk, sprawca szeregu niekonwencjonalnych przedsięwzięć społeczno-artystycznych – mając oparcie w grupie przyjaciół,

między innymi z Koszalina, Słupska, Gdańska, Torunia, Warszawy i Łodzi, zaryzykował rzecz szczególnie trudną. Powołując i z powodzeniem prowadząc galerię *sensu stricto* niezależną, mieszczącą się jednak w pomieszczeniach kościelnych, program jej oparł o tzw. nowe rodzaje artystyczne.¹⁰

Pierwszym zaproszonym gościem był Antoni Mikołajczyk z Łodzi. Prezentacje w Galerii na Plebanii odbywały się średnio raz na miesiąc, zazwyczaj w korytarzu na piętrze budynku. Czasami miały miejsce w salkach katechetycznych lub jednorazowo – ze względu na warunki akustyczne – w kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla (koncert Andrzeja Mitana). Były one zazwyczaj jednodniowe. Pokazywano instalacje, fotografie, malarstwo, dokumentacje, filmy video, performance, wystąpienia autorskie, referaty. Nie ograniczano się do jakichkolwiek gatunków, galeria charakteryzowała się w tym zakresie pełną otwartością. O doborze artystów decydowała najczęściej przyjęta przez nich postawa w sztuce i kontakty osobiste z autorem galerii. Jednakże, jak stwierdził sam Ciesielski w wywiadzie udzielonym Ryszardowi Ziarkiewiczowi:

Nie, moje kryteria nie są przyćmione przyjaźnią. Niech ktoś powie, że Partum, Robakowski czy Rytka są słabymi artystami? (...) W praktyce to ja chodziłem i obserwo wałem te osoby, myślę, że bardziej niż one mnie. Tak budowałem moją kolekcję i nie robiłem wystaw „z polecenia.”¹¹

W sumie w okresie pomiędzy 1986 a 1990 rokiem udało się zorganizować aż 34 spotkania, wystąpienia i wystawy.

Innym istotnym przejawem funkcjonowania Galerii na Plebanii była też działalność wydawnicza. Oprócz pojedynczych tekstów (jak np. wspomniany już referat Zagrodzkiego), Ciesielski współredagował wraz z Robakowskim pismo *Uwaga*, wydawane od 1988 roku przez galerię. Ukazało się w sumie jego sześć numerów, każdy poświęcony jednemu artyście lub jednemu problemowi.

Równolegle do działalności galerii narodził się najbardziej charakterystyczny element kolejnej, przyszłej inicjatywy Ciesielskiego: *Mojego Archiwum*. „Pod koniec lat 80., przy okazji pracy na plenerach w Karlinie, wpadłem na pomysł robienia plansz dla poszczególnych artystów. Takich specyficznych gazetek ściennych skomponowanych z zaproszeń, zdjęć, wycinków prasowych.”¹² Miało to miejsce w sierpniu 1988 roku, zaraz po brzemiennej w skutki wystawie wrocławskiej.¹³ Po raz pierwszy prace zostały zaprezentowane, jeszcze w formie horyzontalnej, na wystawie poplenerowej w koszalińskim Miejskim Ośrodku Kultury. Jednakże należy pamiętać, że wszystkie wymienione artefakty, wraz z regularnie powiększającą się biblioteką książek i czasopism, były cały czas skrupulatnie zbierane już wcześniej w coraz bardziej pęczniejący zbiór.

Ostatnie wystąpienie w ramach działalności Galerii na Plebanii miało miejsce w 1990 roku. Później nastąpił okres, w którym sam zainteresowany określił siebie tak: „Byłem komiwojażerem sztuki.” Ciesielski wraz z zaproszonymi artystami oraz planszami dokumentującymi ich twórczość pojawiali się w licznych galeriach i miejscach sztuki w kraju. Ten model działalności pozostanie charakterystyczny dla *Mojego Archiwum*, a sama nazwa ostatecznie stanie się artystyczną marką łączącą bardzo różne przedsięwzięcia.

Dopiero po 1989 roku oficjalne życie artystyczne w Koszalinie zdecydowanie odżyło, głównie za sprawą dwóch ważnych imprez. Były to dwie wystawy: *Poza bromem*, prezentowana w Galerii PRO w dniach 17 czerwca–3 września 1989 roku, finansowana z funduszy BWA w Koszalinie, ZPAF i CBWA, przygotowana przez Zdzisława Pacholskiego oraz *Sztuka jako gest prywatny* odbywającej się między 11 a 24 września 1989 roku, również finansowanej przez BWA, a zorganizowanej przez Elżbietę Kalinowską. W zaproszeniu-programie tej ostatniej, rozsyłanym do artystów czytamy:

Pragniemy w czasie spotkania-wystawy pokazać te, naszym zdaniem ważne i znaczące gesty twórcze, które w sposób szczególnie podkreślają złożony obraz sztuki lat osiemdziesiątych. Na wystawie chcemy

prezentować obrazy, rysunki, fotografie, dokumentację, pokazy video, teksty, instalacje, performance itp. Podczas trzydniowego sympozjum bardzo liczymy na wystąpienia i prelekcje autorskie.¹⁴

Był to jednak niestety krótkotrwały zryw aktywności państwowych placówek, które w okresie dramatycznych przekształceń stopniowo obumierały. Koszalińskie Biuro Wystaw Artystycznych wkrótce potem zostało przemianowane na Dom Sztuki i Architektury, który po kilku latach zawiesił działalność wystawienniczą. Powstałą lukę miały zapełnić oddolne inicjatywy.

Już w 1991 roku Leonard Kabaciński założył prywatną galerię Na piętrze, która łączyła handlowy charakter miejsca z salonem wystawowym. Jej domeną (istnieje do dziś) są bardziej tradycyjne formy artystyczne, jak malarstwo czy rzeźba. W 1993 roku powstała galeria Moje Archiwum. Mieściła się w nieremontowanej kamienicy udostępnionej przez miasto, na trzecim piętrze budynku przy ulicy Grunwaldzkiej 20. W trakcie jej funkcjonowania do 2001 roku, gdy utrzymywana była głównie z własnych środków, w pełni rozwinęły się i okrzepły metody działalności zapoczątkowane już wcześniej. Wystawom indywidualnym i zbiorowym, jednodniowym wystąpieniom, performance, akcjom czy odczytom zawsze towarzyszyła prezentacja wspomnianych już plasz oraz publikacji związanych z twórczością danego artysty. Za każdym razem fizyczna obecność artystów była nieodzowna, tak by mogli oni konfrontować się bezpośrednio z odbiorcą ich sztuki. Moje Archiwum wydawało również publikacje. Między innymi w 1990 roku ukazał się zbiór tekstów Józefa Robakowskiego pt. *Dekada 1980-1990 – sztuka podejmowania decyzji*,¹⁵ a w 1995 roku zostały opracowane i wydane *Teksty interwencyjne tegoż*.¹⁶ Nowością były natomiast warsztaty dla młodzieży prowadzone przez niektórych z zaproszonych artystów.

W tym okresie odbyło się tu niemal pięćdziesiąt wystaw. Jedno z trzech pomieszczeń stałej siedziby Mojego Archiwum zawsze przeznaczone było na prezentację dorobku zaproszonego gościa. Równolegle Ciesielski kontynuował swoją „komiwojażerską” działalność, która ostatecznie

okazała się, obok nieustannego kolekcjonowania dokumentów artystycznych, najbardziej stałym elementem funkcjonowania galerii. W 2001 roku z powodu narastających długów galeria musiała zostać zamknięta, a część zgromadzonego dobytku nieodwracalnie przepadła. Był to symboliczny koniec heroicznego okresu koszalińskiej sztuki.

Takie wydarzenia i miejsca, jak *Koleśda Artystyczna* czy Galeria na Plebanii w kontekście, w jakim funkcjonowały wówczas, powinny urastać do rangi spektakularnych osiągnięć wolności, są jednak dzisiaj niemal zapomniane. Historia zdaje się jednak zataczać koło i ponownie niezależność myśli, niezgoda na istnienie jednego paradygmatu wywołuje podejrzliwość u tych, którzy chcą szerzyć „jedynie słuszną prawdę.” Byłoby niedobrze, gdyby trzeba było powrócić do tych strategii nie z własnego wyboru, lecz konieczności...

Przypisy

- ¹ Jakub Banasiak, *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982-1993. Stan wojenny, druga odwilż, transformacja ustrojowa* (Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, 2020), 156.
- ² Jerzy Busza, „Sygnia nowej sztuki,” w Jerzy Busza, *Wobec odbiorców fotografii* (Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury, 1990), 155.
- ³ Józef Robakowski, *Dekada 1980-1990 – sztuka podejmowania decyzji* (Koszalin: Galeria Moje Archiwum, 1990), 14.
- ⁴ Janusz Zagrodzki, *Sztuka w poszukiwaniu miejsca* (Koszalin: Galeria na Plebanii, 1988); druk ksero, strony nienumerowane.
- ⁵ *Po Roku* (druk okolicznościowy, kopia ksero w posiadaniu Gallerii Moje Archiwum, Koszalin, grudzień 1988).
- ⁶ Hasło dotyczyło osoby Ewy Kowalskiej, historyczki sztuki związanej z Muzeum Okręgowym w Koszalinie i plenerami w Osiekach. Prawdopodobnie fikcyjne zaręczyny pozwoliły na zorganizowanie większego spotkania artystycznego jako imprezy rodzinnej. Od red: w innych przekazach to spotkanie określane jest jako „urodziny.” Por. Józef Robakowski, „MY! Kolaboranci z Bożej Łaski...”
- ⁷ Z tą parafią związany był Andrzej Ciesielski, zatrudniony w charakterze plastyka. Później na jej terenie powstała założona przez niego Galeria na Plebanii.
- ⁸ Nowe nazwiska w stosunku do oficjalnej listy zaproszonych, pojawiające się w sporządzanych na gorąco programach kolejnych wystąpień, ujawniają dynamiczność i otwartość sytuacji oraz sugerują, że faktycznych uczestników mogło być znacznie więcej.
- ⁹ Zagrodzki, *Sztuka w poszukiwaniu miejsca*.
- ¹⁰ Jerzy Ryba, „Niec o Gallerii »Na Plebanii«,” w *Galeria na Plebani* (Wrocław: Galeria na Ostrowie, maj 1988), strony nienumerowane. Kat. wyst.
- ¹¹ Andrzej Ciesielski, „Nie wiem, jaką sztukę uprawiam. Z Andrzejem Ciesielskim rozmawia Ryszard Ziarkiewicz,” *Magazyn Sztuki*, 3 (2012): 31.
- ¹² *Ibidem*, 30.
- ¹³ Mowa oczywiście o prezentacji w Gallerii na Ostrowie w 1988 roku.
- ¹⁴ *Sztuka jako gest prywatny* (zaproszenie, druk powielaczowy, Koszalin, 1989).
- ¹⁵ Robakowski, *Dekada 1980-1990*.
- ¹⁶ Józef Robakowski, *Teksty interwencyjne 1970-1995* (Koszalin: Galeria Moje Archiwum, 1995).

Bibliografia

- Banasiak, Jakub. *Proteuszowe czasy. Rozpad państwowego systemu sztuki 1982-1993. Stan wojenny, druga odwilż, transformacja ustrojowa*. Warszawa: Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, 2020.
- Busza, Jerzy. „Sygnia nowej sztuki.” W Jerzy Busza, *Wobec odbiorców fotografii*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki i Upowszechniania Kultury, 1990.
- Ciesielska, Jolanta, red. *Republika Bananowa. Ekspresja lat 80*. Wrocław: Ośrodek Kultury i Sztuki, 2008. Kat. wyst.
- Ciesielski, Andrzej. „Nie wiem jaką sztukę uprawiam. Z Andrzejem Ciesielskim rozmawia Ryszard Ziarkiewicz.” *Magazyn Sztuki* 3 (2012): 22-37.
- Ciesielski, Wojciech. „Lato polskiej sztuki.” W *Kolekcja Osiecka Muzeum w Koszalinie*, red. Piotr Pawłowski, Ryszard Ziarkiewicz, 46-56. Koszalin: Muzeum Okręgowe w Koszalinie, 2018.
- Ciesielski, Wojciech. „Już po Osiekach?” *Sztuka i Dokumentacja* 18 (2018): 143-152.
- Ciesielski, Wojciech. „Pielgrzymka i Kolęda w sztuce polskiej.” W *Państwo wojny*, red. Piotr Lisowski, 108-116. Toruń: Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu, 2012.
- Ciesielski, Wojciech. „Sztuka Prywatna i Kultura Zrzuty – alternatywna sztuka w Polsce w latach 80.” W *Suplementy do sztuki polskiej lat 80.*, red. Jolanta Ciesielska, 116-122. Wrocław: Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu, 2009.
- Ciesielski, Wojciech. „Działalność artystyczna w województwie koszalińskim w latach osiemdziesiątych.” *Materiały Zachodniopomorskie. Rocznik Naukowy Muzeum Narodowego w Szczecinie*, tom II/III, zeszyt 2 (2008): 79-98.
- Galeria na Plebanii*. Wrocław: Galeria na Ostrowie, maj 1988. Kat. wyst.
- Lisowski, Piotr, red. *Państwo wojny*. Toruń: Centrum Sztuki Współczesnej Znaki Czasu, 2012.
- Robakowski, Józef. *Dekada 1980-1990 – sztuka podejmowania decyzji*. Koszalin: Galeria Moje Archiwum, 1990.
- Robakowski, Józef. *Teksty interwencyjne 1970-1995*. Koszalin: Galeria Moje Archiwum, 1995.
- Robakowski, Józef. *PST! Czyli sygnia nowej sztuki 1981-1984*. Warszawa: Akademia Ruchu, 1989.
- Ryba, Jerzy. „Niec o Gallerii »Na Plebanii«,” W *Galeria na Plebanii*. Wrocław: Galeria na Ostrowie, maj 1988. Kat. wyst.
- Sitkowska, Maryla, red. *Co słychać. Sztuka najnowsza*. Warszawa: Wydawnictwo Andrzej Bonarski, 1989.
- Wojciechowski, Aleksander. *Czas smutku, czas nadziei. Sztuka niezależna lat osiemdziesiątych*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1992.
- Zagrodzki, Janusz. *Sztuka w poszukiwaniu miejsca*. Koszalin: Galeria na Plebanii, 1988.
- Ziarkiewicz, Ryszard, red. *Awangarda w plenerze: Osieki i Łazy 1963-1981*. Koszalin: Muzeum w Koszalinie, 2008.